

Katarzyna Dmitruk-Sierocińska

Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie
Wydział Pedagogiczny

Indywidualność dziecka w obliczu obowiązku szkolnego

The Individuality of the Child
in the Face of Compulsory Schooling

„dzieci nasze
dzwonki świata
dzieci nasze
ptaki lata
a w nich mądrzy my
kreatorzy demokratycznego
szczęśliwego świata”¹

SŁOWA KLUCZOWE ABSTRAKT

pedagogika wczesnoszkolna, edukacja wczesnoszkolna, podmiotowość dziecka, indywidualny rozwój dziecka, diagnoza dojrzałości i gotowości szkolnej

Artykuł jest próbą sprowokowania czytelnika do innego niż zwykle spojrzenia na sytuację pierwszoklasisty. A mianowicie, spojrzenia na szkołę z perspektywy indywidualnej autonomizacji dziecka.

Prawo polskie nakłada na rodziców obowiązek edukacji szkolnej ich dzieci i daje im pewną wolność wyboru. Obowiązkiem szkolnym od 2016 roku objęte są dzieci w wieku siedmiu lat. Natomiast, jeśli rodzice wyrażą potrzebę, mogą posłać do klasy pierwszej dziecko sześciolatnie. W tym drugim przypadku bardzo istotna jest trafna diagnoza dojrzałości i gotowości szkolnej, której werdykt będzie decydować o przyszłej edukacji dziecka. Nie można podejmować zbyt pochopnych decyzji będących wynikiem nacisku społecznego lub przeświadczenia, że jakoś to będzie. Opinia nauczyciela wychowania przedszkolnego, odpowie-

¹ R. Szociński, *Wiatrem z połonin*, Toruń 2004, s. 21.

działne podejście rodziców i kondycja dziecka – to powinno pomóc sformułować pełną diagnozę. Wiedza na temat aktualnego stanu rozwoju dziecka, jego możliwości, kompetencji, a także potrzeb pozwoli nauczycielowi zindywidualizować proces kształcenia.

Już od 1 września każdy uczeń klasy pierwszej powinien być traktowany podmiotowo, jako niepowtarzalna i wyjątkowa jednostka zdobywająca własne doświadczenie przez swobodną aktywność. Należy pamiętać, że u dziecka w tym wieku priorytetem jest zabawa i eksploatacja najbliższego otoczenia. Chcąc mądrze kierować procesem edukacyjno-wychowawczym, trzeba uszanować prawa rozwojowe dziecka, dostosowywać się do aktualnej rzeczywistości i pamiętać o współpracy z rodzicami. W dobie szybko zmieniających się realiów, program nauczania musi być elastyczny, szkoła winna stwarzać odpowiednie warunki do zabawy i nauki, a pedagodzy powinni poszukiwać nowych, często alternatywnych metod pracy z dziećmi.

KEYWORDS ABSTRACT

early childhood pedagogy, early childhood education, child subjectivity, individual development of a child, the diagnosis of maturity and school readiness

This article is an attempt to provoke the reader to consider the situation of a first-grade pupil from another perspective, namely from the individual autonomy of a child.

Polish law requires the compulsory schooling of children of their parents and gives them a certain freedom of choice. Since 2016, children from the age of seven are in the compulsory schooling system. However, if parents agree, they can send children to school at the age of six. It is in this case that the accurate diagnosis of maturity and school readiness is very important since it will determine the future education of the child. Hasty decisions resulting from social pressure or the belief that it will all be alright somehow should not be taken. The opinion of the preschool teacher, a responsible approach on the part of the parents and the health of the child should help in formulating a complete diagnosis. The knowledge of the current state of the child's development, its capabilities, competence and needs will allow the teacher to personalize the education process.

From the 1st of September, every first-grade pupil should be treated subjectively, as a unique and exceptional individual obtaining own experience through free activity. It should be kept in mind that fun and exploration of the immediate environment are priorities at this age. It is in order to manage the education and upbringing process wisely that the principles of child development, the current reality and cooperation with parents should be taken into account. In the times of rapidly changing realities, the teaching program must be flexible, the school has to create appropriate conditions for fun and learning, and teachers should look for new, often alternative methods of working with children.

Słowo wstępu

Nauczanie początkowe to bardzo ważny okres w życiu dziecka. Pierwsze doświadczenia szkolne na długo pozostają w pamięci i mają ogromny wpływ na dalsze funkcjonowanie edukacyjne i społeczne. „Nauczyciel powinien zadbać jednak, by ten obraz (szkoły) był pozytywny, dzięki czemu przejście z przedszkola do szkoły nie będzie traumatycznym przeżyciem”². Ostatecznie ustalenia rządu o ponownym przywróceniu obowiązku szkolnego dla siedmiolatków również nie są bez znaczenia dla samych zainteresowanych, ich rodziców i placówki.

Dzisiejsza szkoła, bez względu na ministerialne zmiany, powinna opierać się na humanistycznej idei rozwoju człowieka. Dziecko już od najmłodszych lat winno znać swoją wartość, wspólnie z rówieśnikami bawić się, odkrywać i tworzyć rzeczywistość. „Natura stworzyła dzieci do zabawy i wyposażyła je w ciekawość świata”³. Wiedząc, że żyją one we własnym świecie spostrzeżeniowym, dostrzegając to, co najbliższe i najistotniejsze dla wieku, należy uszanować ich optykę odbierania codzienności i „dopasować szkołę” do oczekiwań.

Szkoła oczami najmłodszych kontra rzeczywistość

Dzieciom, które po raz pierwszy mają przekroczyć mury szkoły podstawowej⁴, wrzesień jawi się przeważnie jako pełen fantastycznych wrażeń, nowości, sympatycznych kolegów, pięknej sali, „bogatej” świetlicy i miłej pani nauczycielki. Przedszkolaki często gloryfikują siebie w roli ucznia. Oczami wyobraźni widzą, jak w podskokach, o poranku skąpanym w słońcu, z pięknym tornistrem, w bluzeczce z ulubionym bohaterem i maskotką w kieszeni wchodzi do nowej i kolorowej klasy.

Wizję taką „podkreślają” reklamy, wielobarwne filmy, medialna idealizacja. Na dodatek komercjalizacja życia niejednokrotnie sprowadza ten akt tylko do zakupu modnych przyborów szkolnych i markowej odzieży, często bagatelizując lub zapominając o przygotowaniu mentalnym. Dziecko idzie z przekonaniem o swojej wyjątkowości, z myślą o realizacji własnych potrzeb i pragnień. Z myślą o szkole, w której będzie tak samo dobrze, a nawet może lepiej niż w przedszkolu. Taką idealizację potęgują przepiękne filmowe materiały ministerialne, ciekawe broszurki i gwarne festyny rodzinne.

² A. Pokój, *Obraz przygotowań w przedszkolu do podjęcia nauki w szkole – wyniki badań własnych*, [w:] *Wybrane zagadnienia edukacji człowieka w dzieciństwie*, red. D. Wąloszek, Kraków 2009, s. 267.

³ P. Gray, *Wolne dzieci. Jak zabawa sprawia, że dzieci są szczęśliwsze, bardziej pewne siebie i lepiej się uczą?*, Podkowa Leśna 2013, s. 15.

⁴ W roku szkolnym 2014/2015 naukę w klasie pierwszej rozpoczęło 550 tysięcy 6- i 7-latków (dane na podstawie Systemu Informacji Oświatowej, wg MEN).

Niestety w „lukrowane” dane o fantastycznym przygotowaniu wszystkich szkół na przyjęcie najmłodszych, które zadbają o ich indywidualny rozwój, trudno uwierzyć, patrząc na otaczające nas szkoły. Doskonałe placówki, wyposażone we wszystko, co potrzebne jest w wychowaniu i edukowaniu małego człowieka, owszem są, lecz nie należą do większości. Mało liczebne klasy⁵ też się zdarzają. Znajdziemy je albo w nowo powstałych szkołach, albo w szkołach prywatnych, albo w kameralnych szkołach wiejskich⁶.

A jak wygląda rzeczywistość? Gdzie to „łagodne wprowadzanie ucznia”⁷? Często to małe, zapłakane i przerażone dziecko, przeżywające lęk separacyjny, trafia do wielkiego i nieznanego budynku. A w nim do zwyczajnej sali, która niewiele ma wspólnego z tą na wymarzonym obrazku. Po zakończeniu zajęć w jednej chwili musi ją opuścić⁸, bo wchodzi druga zmiana. Nie ma czasu na dokończenie śniadania lub zadania w elementarzu, a co dopiero na równiutkie ułożenie kredek w piórniku czy zawiązanie sznurowadła! Porządny kącik rekreacyjny dla wielu pozostaje w sferze marzeń. Nie wielki skrawek wykładowy, na którym zdoła usiąść w kręgu ośmiorga dzieci, mija się z przeznaczeniem. Na przerwy między zajęciami najmłodszy wychodzą na przeludniony korytarz. Trudno w tym czasie odpocząć, bo gwar jest jak w ulu. Jedzenie obiadu na czas w szkolnej stołówce też nie należy do najłatwiejszych czynności, tym bardziej że nie ma się kilku mlecznych zębów. A chcąc skorzystać z toalety, dzieci muszą czekać w kolejce, nieraz zastanawiając się, *czy zdążę, czy wytrzymam*. Tak samo przyszkolny plac zabaw, który w jednym czasie musi pomieścić ponad 200 osób⁹. Biblioteka rzadko jest odpowiednio wyposażona. Często brakuje w niej podstawowych pozycji. Nie zawsze istnieje szansa pozostawienia podręczników w sali i skorzystania na lekcjach WF-u z sali gimnastycznej. A boisko, no cóż, najczęściej nie wiedzieć czemu, bardziej potrzebne jest starszym dzieciom¹⁰.

⁵ Sztandarowy model indywidualizacji kształcenia.

⁶ Wielu małym (kameralnym) szkołom wiejskim grozi zamknięcie. Bo jak twierdzą gminy, nie oplaca się utrzymywać szkoły, gdzie w klasie jest 15 osób! Por. R. Pęczkowski, *Funkcjonowanie klas łączonych w polskim systemie edukacji*, Rzeszów 2010. Należy pamiętać, że szkoła na wsi pełni nie tylko funkcję kształcącą, ale często jest centrum kultury, podtrzymywania tożsamości lokalnej, to szansa na nieprzerwanie więzi społecznych, to również miejsce spotkań seniorów.

⁷ Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych, Warszawa, 2 czerwca 2014, zał. 2, s. 1.

⁸ Pomoc nauczyciela, która w takiej sytuacji byłaby najlepszym rozwiązaniem, pozostaje w sferze marzeń i niestety należy się tylko kasie „0”.

⁹ Niektóre dzieci skarżą się rodzicom, że ani razu nie pobujały się na huśtawce, że nigdy nie było wolnej ławeczki. Bo jak tu skorzystać ze sprzętów: jedna huśtawka, jedna zjeżdżalnia, jedna drabinka do podciągania się, ścianka wspinaczkowa i trzy ławeczki dla dziewięciu grup uczniów z klas I-III i dwóch grup uczniów z klas „0”. W ramach zajęć świetlicowych, przy sprzyjającej pogodzie, większość dzieci domaga się aktywności na świeżym powietrzu.

¹⁰ Por. «sliwerski-peadagog.blogspot.com/2014/10/szescilatki-w-toksycznej-szkole.html» (dostęp: 26.10.2014).

Warto by było pokusić się o spojrzenie na szkołę z perspektywy małego dziecka! Chce ono z uśmiechem na twarzy rozpoczynać każdy dzień w szkole. Chce bawić się i uczyć w miejscu mu przyjaznym. Mieć swoją salę, swoje miejsce, swój skrawek szuflady. Chce w spokoju i skupieniu odrobić lekcje w świetlicy. Chce bez pośpiechu zjeść obiad. Chce, aby pani nauczycielka miała dla niego czas, a nie ciągle zajmowała się papierami. Nie chce walczyć o miejsce w szatni, nie chce migrować po całej szkole (z wypchanym po brzegi tornistrem) na zajęcia dodatkowe. Dla niego nieważne jest, co będzie kiedyś, nieważne są obietnice, że będzie lepiej. Dziecko żyje tym, co tu i co teraz. Cytując słowa J. Korczaka, zadam pytanie: „dla jutra lekceważy się to, co dziś [dziecko] cieszy, smuci, dziwi, gniewa, zajmuje. Dla słowa jutra, którego ani nie rozumie, ani ma potrzebę rozumieć, kradnie się lata życia, wiele lat”¹¹?

Współczesna oferta edukacyjna powinna być idealnie dopasowana do potrzeb i możliwości również małego dziecka, a nie na odwrót. Po powrocie ze szkoły do domu dziecko powinno bawić się, spotykać z rówieśnikami, mieć czas na ulubioną grę planszową, spacer czy inne aktywności z rodzicami. Niestety, najczęściej do późnych godzin odrabia pracę domową, angażując przy tym wszystkich domowników. Chociaż Nowa podstawa programowa¹² zaleca dostosowanie prac domowych do możliwości ucznia, to i tak po przyjsciu ze szkoły w domu nadal długo jest w nim obecna szkoła.

Wszystkie wymienione tu sytuacje są bardzo trudne dla małego ucznia. Poczucie obowiązku, podporządkowania się, trzymania na wodzy swoich emocji to ogromne wyzwanie dla tak małego dziecka. A jeżeli na to nałoży się jeszcze rozpoczęcie nauki w wieku sześciu lat, to sytuacja może zdecydowanie bardziej się skomplikować.

Siedmio- i sześciolatek w pierwszej klasie

W wyniku decyzji obecnego rządu od roku 2016/2017 obowiązkiem szkolnym objęte będą siedmiolatki. Do klasy pierwszej mogą też pójść sześciolatki, jeżeli taką wolę wyrażą rodzice, a opinia z poradni potwierdzi gotowość dziecka.

Wiek siedmiu lat jest często nazywany „złotym wiekiem”¹³ rozwojowym, ponieważ określa optymalny moment do przekroczenia progu szkolnego. Wielu nauczycieli praktyków uważa ten moment za najlepszy do rozpoczęcia zorganizowanej nauki w szkole. W tym czasie aktywność poznawczą można bowiem ukierunkować, dziecko się dobrze socjalizuje, jest zainteresowane nauką czytania, pisanie i liczenia, ma już do tego pewne kompetencje (wchodzi w obszar myślenia abstrakcyjnego, pamięta i kojarzy znaki graficzne oraz symbole, pojawia się odwracalność, mieści się w liniaturze, jest odporne na długotrwały wysiłek itd.).


¹¹ J. Korczak, *Dzieła. Jak kochać dziecko*, t. 1, Warszawa 1993, s. 112.

¹² Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych, dz. cyt.

¹³ B. Wilgocka-Okoń, *Gotowość szkolna dzieci sześcioletnich*, Warszawa 2003, s. 75.

Jeśli chcemy, aby pierwsze lata w szkole stały się fundamentalnym podłożem rozwoju dziecka, to przekraczając jej progi, musi być ono dojrzałe i gotowe do rozpoczęcia nauki. Także placówka i cała kadra powinna być odpowiednio przygotowana na przyjęcie najmłodszych. Logistycznie wszystko winno być zapięte na ostatni guzik. Sztandarowe hasła o potrzebie wcześniejszego rozpoczynania nauki w klasie pierwszej to zdecydowanie za mało, aby sześciolatek z własnej woli porzucił zabawę i zajął się nauką. I nie ma co ukrywać, wymagania edukacyjne¹⁴ względem najmłodszego ucznia są naprawdę wysokie (do półroczka ma poznać alfabet, w okolicach lutego/marca przeczytać samodzielnie lekturę, ale to tylko wierzchołek góry lodowej, dochodzi do tego nauka ortografii, edukacja matematyczna, przyrodnicza, nauka języka obcego). A zadania w podręcznikach¹⁵ są często bardzo trudne i wymagają od dziecka wielkiej koncentracji (fot. 1). Nie tylko sześciolatek, ale często także siedmiolatek ma z nimi problem, ponieważ chcąc je rozwiązać, musi skupić się na bodźcach znaczących, wyłączając się z szumu komunikacyjnego. A to nie jest takie proste, kiedy wszystko rozprasza uwagę.

Fot. 1. Zadanie z zeszytu ćwiczeń w klasie pierwszej, rozwiązane przez 7-latka

3. Odczytaj wiadomość przesłaną przez satelitę, pochodzącą z nieznannej planety. 

▲	◆	○	✱	✱	✱	+	☾	☼	☾	◻	○	◆	⊗	★	★	☾	⊗	●	☼	★	◻	○	
A	C	Ć	D	E	Ę	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N	Ń	O	P	S	Ś	T	W	Y	Z

○	☼	✱	⊗	☼	⊗	☼	✱	⊗	☼
Z	I	E	M	I	A	N	I	E	

★	✱	◆	○	◻	☼	▲	○	☼	●	⊗	◻	★	▲	⊗	◻	+	⊗	▲	◆		
O	D	C	Z	Y	T	A	L	I	S	J	Y	W	A	S	Z	S	Y	Q	N	A	Ż

◆	☾	◆	✱	⊗	◻	☼	✱	○	★	▲	⊗	⊗	☾	★	☼	◻	▲	○		
C	H	C	F	M	Y	S	I	E	Z	W	A	M	I	G	P	O	T	K	W	Ż

○	☼	◆	☼	◻	✱	★	★	▲	⊗	◆	○	☼	◻	▲	☾	◆	☼	⊗	▲	⊗	▲	⊗		
L	E	C	Z	M	Y	D	O	W	A	S	C	Z	E	K	A	J	C	I	E	N	A	N	A	S

⊗	☼	✱	⊗	○	◻	▲	★	◆	◻	○	▲	⊗	☼	○	▲	⊗	○	▲	◻	☼			
M	I	E	S	Z	K	A	Ń	C	Y	Z	M	E	L	A	K	I							

¹⁴ Treści programowe.

¹⁵ B. Mazur, K. Zagórska, *Gra w kolory. Klasa 1. Ćwiczenia, część 4*, Warszawa 2104, s. 7.

Dzieci przeciążone podręcznikowymi zadaniami mają naprawdę niewiele czasu na deklarowaną zabawę i naukę przez zabawę. A ministerialny zapis¹⁶, aby nauczyciel uczący dzieci młodsze uwzględniał indywidualne możliwości intelektualne ucznia, jest bardzo trudny do zastosowania, kiedy w klasie jest prawie 30 osób w zróżnicowanym wieku rozwojowym.

Szkoła będąca potężnym czynnikiem rozwoju powinna dać możliwość rozwinięcia skrzydeł najmłodszym, powinna wychodzić naprzeciw ich rzeczywistym możliwościom rozwojowym, traktować indywidualnie, a nie mierzyć wszystkich jedną miarą¹⁷.

Ostatnie zmiany w podstawie programowej¹⁸ mówiące o dostosowaniu prac domowych do możliwości ucznia też są zapisem kontrowersyjnym¹⁹. Oprócz potrzeby różnicowania domowych zadań należy się zastanowić, czy w ogóle trzeba zawsze je dawać. Tym bardziej że w domu dziecko chce odpocząć. Małym uczniom trudno jest w jednej chwili zamienić dominującą formę aktywności, jaką była dotychczas zabawa, na naukę. Dom rodzinny kojarzy się z zupełnie odmienną przestrzenią niż szkoła. Rodzi się pytanie: Dlaczego więc w domu ma być kontynuacja szkoły?

Podstawowe różnice rozwojowe między sześcio- i siedmiolatkami

Wiek rozpoczynania nauki w klasie pierwszej ma kolosalne znaczenie, ponieważ za wiekiem kalendarzowym podąża wiek rozwojowy. Sześciolatek może być jednocześnie gotowy do rozpoczęcia nauki, ale nie być dojrzały z którejś ze sfer (np. nie reprezentuje odporności emocjonalnej na wymagany poziom) i wówczas nauka w klasie pierwszej okazuje się niemożliwa. Zbyt wielki wysiłek intelektualny, psychiczny, emocjonalny i fizyczny u sześciolatka może spowodować zniechęcenie, przeciążenie, bunt, wycofanie się, uruchamianie mechanizmów obronnych. Takie dziecko nie będzie brało udziału w życiu szkoły, nie będzie pracowało systematycznie. Szkołę będzie kojarzyło z licznymi pracami domowymi, pośpiechem i lękiem przed słabą oceną. Jak pisze B. Janiszewska, „dziecko może nauczyć się określonych informacji, nawyków, zachowań itp. tylko wtedy, gdy do tego dojrzeje”²⁰.

¹⁶ Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych, dz. cyt., zał. 2, s. 5. Podane tu zmiany dotyczą dostosowania procesu edukacji do indywidualnych możliwości i potrzeb małego ucznia.

¹⁷ Por. E. Marek, K. Narodowska, *Przewodnik metodyczny. Diagnoza gotowości do podjęcia nauki szkolnej*, Warszawa 2010, s. 8.

¹⁸ Zmiany z 30 maja 2014 roku do Podstawy programowej klas I-III, zał. 2 do rozporządzenia.

¹⁹ Można go rozumieć i stosować na wiele sposobów. Idealnym rozwiązaniem jest tu indywidualizacja pracy z uczniem i jego środowiskiem wychowawczym, ale czy przy 25 dzieci w klasie jest to możliwe?

²⁰ B. Janiszewska, *Edukacja w przedszkolu*, Warszawa 2007, s. 6.

Tylko dopracowane i dopasowane wymagania, miejsce, tempo i warunki pozwolą dziecku postrzegać szkołę jako źródło radości, kontaktów towarzyskich, być miejscem oddziaływania wychowawczego i bazą bodźców rozwojowych.

Pamiętajmy, że największe zmiany w sferze intelektualnej dokonują się około siódmego, ósmego roku życia. Zdolność do abstrahowania powoduje intensyfikację rozwoju mowy i myślenia²¹, zapamiętywania²², spostrzegania analitycznego, przewidywania, empatyczności. Dziecko dopiero w tym wieku staje się odporne na sytuacje trudne, spokojnie znosi bardzo długie rozstanie z rodzicami (zajęcia i świetlica od godz. 7.30 do 17.00), uodparnia się na stres, poznaje swoje możliwości, egocentryzm jest już daleko za nim. Zwiększa się motywacja. Pojawia się właściwy stosunek do nauki i obowiązków szkolnych. Dynamiczny rozwój procesów poznawczych u siedmiolatka powoduje wyodrębnianie i usamodzielnianie czynności umysłowych. Dzięki temu kieruje uwagą, pamięcią²³ i spostrzeganiem. Samoświadomość jest zdecydowanie większa niż u sześciolatka. Kontroluje swoją aktywność, hamując zachowania impulsywne. Siedmiolatek staje się dociekliwy, odkrywca, poszukujący odpowiedzi. Fot. 2 pokazuje kreatywne rozwiązanie zadań²⁴ przez siedmiolatka.

Siedmiolatek rozumie złożone zależności w otaczającej go rzeczywistości. Na tym etapie istnieje zdecydowanie lepsza sieć kontaktów dorosłych z dziećmi²⁵. W miejsce labilności emocjonalnej pojawia się równowaga, realizm w uczuciach, poczucie sprawiedliwości lub niesprawiedliwości. Takie dziecko może już w miarę cierpliwie usiedzieć w ławce, skoncentrować się²⁶, doprowadzić zadanie do końca, utrzymać ład na biurku. Ma właściwy stosunek do nauki i obowiązków szkolnych²⁷. Jest samodzielne, nie potrzebuje pomocy na stołówce ani na basenie. Nadal wskazane jest dużo ruchu i dotlenianie organizmu. Potrzeba ekspresji jest wciąż duża. Przykłady można by mnożyć. Wniosek pozostaje ten sam: różnica między sześci- a siedmiolatkiem²⁸ jest

²¹ O uwarunkowaniach rozwojowych dziecka, elastyczności umysłowej, pojęciu odwracalności i zdolności do przewidywania pisze J. Piaget, *Mowa i myślenie dziecka*, Warszawa 2005.

²² W tym wieku dziecko szybciej zapamiętuje, a pamięć staje się trwała i pojemna. Por. J. Karbowiczek, *Zintegrowana edukacja wczesnoszkolna z językiem angielskim – propozycje rozwiązań metodycznych dla nauczycieli*, Warszawa 2012, s. 30.

²³ Pamięć z mechanicznej, o podłożu emocjonalnym, przekształca się w logiczną. Por. R. Vasta, M.M. Haith, S. Miller, *Psychologia dziecka*, Warszawa 1995, s. 324.

²⁴ B. Sokołowska, *Gra w kolory. Klasa 1. Matematyka, część 2*, Warszawa 2014, s. 78.

²⁵ Dzięki uspołecznianiu kontakty są bliskie i stają się trwałe. Nawiązują się przyjaźnie.

²⁶ W tym wieku selekcjonuje bodźce rozprasające.

²⁷ Por. J. Karbowiczek, *Zintegrowana edukacja wczesnoszkolna z językiem angielskim – propozycje rozwiązań metodycznych dla nauczycieli*, dz. cyt., s. 24.

²⁸ Pamiętać należy również, że wiek metrykalny nie musi równać się wiekowi rozwojowemu. Między dziećmi urodzonymi w jednym roku kalendarzowym może być kilkanaście miesięcy różnicy, np. między sześciolatkiem ze stycznia i sześciolatkiem z grudnia może być ogromna różnica.

wielka. Mając tego świadomość, większość rodziców wołałaby posłać swoje dziecko do klasy pierwszej w wieku siedmiu lat.

Fot. 2. Zadania rozwiązane przez 7-letniego ucznia



143. Humor ze szkolnej ławy

Uwaga!!! Zadania na tej stronie mogą cię zadziwić, a nawet rozśmieszyć. Zastanów się, co możesz w nich zmienić, aby nie były dziwne i dały się rozwiązać.

- Tata zapłacił 1 zł za tort i 20 zł za lizaka. Ile zapłacił za zakupy?



$1\text{zł} + 20\text{zł} = 21\text{zł}$

Odpowiedź: Tata zapłacił za zakupy 21 zł.
- Kasia przyniosła do szkoły 6 truskawek i 2 jabłka. Ile kosztowały owoce?



$6 + 2 = 8$

Odpowiedź: Ile owoców przyniosła Kasia?
- Antek czytał książkę od 2 czerwca do 10 stycznia tego samego roku. Przez ile dni czytał tę książkę?



$30 + 28 + 31 + 30 + 31 + 9 = 159$

Odpowiedź: Antek czytał książkę 159 dni.
- W środę Karolina ma lekcje od godziny 8.00 rano do godziny 3.00 rano. Jak długo przebywa w szkole?



$15 - 8 = 7$

Odpowiedź: Karolina przebywa 7 godz. w szkole.

78

Gotowość szkolna to nie to samo co dojrzałość szkolna

Implikacją zbyt wczesnego rozpoczęcia nauki w szkole może być brak sukcesów edukacyjno-wychowawczych, czego przyczynę należy upatrywać w braku dojrzałości i gotowości szkolnej. Chcąc, aby wiedza, jaką dziecko zdobywa w przestrzeni szkolnej, była produktem własnym, wynikiem wysiłku intencjonalnego, musimy zadbać o jasne określenie, kiedy takie dziecko będzie zdolne do świadomych działań. Dlatego tak ważne w tym miejscu jest ustalenie poziomu dojrzałości i gotowości szkolnej. Trafna diagnoza będzie kluczem do sukcesu. Dopiero po tym możemy podjąć decyzję, w jakim wieku posłać dziecko do szkoły.

Na domiar wszystkiego w ostatnich latach zaprzestano badać dojrzałość szkolną u małego adepta, ograniczając się tylko do ustalenia gotowości szkolnej. Często też w wielu źródłach, a co za tym idzie i w języku potocznym, dojrzałość szkolną zaczęto traktować jako synonim gotowości (i na odwrót). Taka praktyka jest naganna, gdyż pojęcia te nie są tożsame. Mówiąc w skrócie – odnoszą się do innych procesów i mechanizmów. Dojrzałość szkolna oznacza dokonywanie się zmian o charakterze spontanicznym. Złożony mechanizm biologiczny kieruje rozwojem, przyczyniając się do pojawienia się wrażliwości, gotowości i podatności²⁹. Wpływają na to również oddziaływania zewnętrzne, mogące modyfikować kierunek i dynamikę zmian rozwojowych. Do tych oddziaływań zaliczymy wpływ środowiskowy i pracę z dzieckiem.

Należy też w tym miejscu zaznaczyć, że dojrzałość szkolną ujmuje się w dwojaki sposób:

- statycznie, jako moment równowagi między wymaganiami szkoły a możliwościami rozwojowymi dziecka;
- dynamicznie, jako proces długotrwałych przemian w organizmie dziecka, prowadzący do przystosowania się dziecka do nauki w szkole.

D.P. Ausubel opisuje wyżej wspomnianą dojrzałość „jako pojęcie kompetencji, czyli wytworu nasilającego się rozwoju, powiązanego z uczeniem się. Tym samym kompetencja staje się nie tylko rezultatem uczenia się, ale i wynikiem interakcji między rozwojem a uczeniem się. Zawiera też w sobie takie cechy osobowości, jak motywacja, afiliacja, niepokój i inne”³⁰. Dojrzałość szkolna powinna zatem obejmować dojrzałość: fizyczną, psychiczną, emocjonalną, społeczną, intelektualną, dojrzałość do uczenia się czytania i pisanie, do uczenia się matematyki. Dojrzałość w takim ujęciu oznacza umiejętność wykonywania określonych zadań. A możliwe to będzie wówczas,

²⁹ Wrażliwość to zainteresowanie dziecka szkołą i wiadomościami, to ciekawość poznawcza i potrzeba kontaktów. Podatność oznacza, że treści przekazywane w procesie edukacyjno-wychowawczym są dla niego dostępne i zrozumiałe (zawiera się w tym: koncentracja uwagi, zrozumienie, zapamiętanie i odtwarzanie informacji).

³⁰ B. Wilgocka-Okoiń, *Gotowość szkolna dzieci sześcioletnich*, Warszawa 2003, s. 11.

jeżeli uczenie się będzie motorem pobudzającym proces dojrzewania. Kontynuując wywód, należy zauważyć, że aktywność jednostki, czynniki genetyczne, cechy indywidualne oraz wiek w znacznym stopniu determinują potrzebę uczenia się.

Natomiast gotowość do rozpoczęcia nauki w szkole nie pojawi się sama, nie pojawi się też nagle, lecz wiąże się z odpowiednim przygotowaniem. Bo jak twierdzi J.S. Bruner, gotowość „nie jest stanem, na który wystarczy po prostu czekać, ale trzeba ją wykształcić”³¹. Nad przygotowaniem czuwają i rodzice, i nauczyciele wychowania przedszkolnego, również dziecko przez swoją wrodzoną aktywność przygotowuje się do roli pierwszoklasisty.

Gotowość nie oznacza tylko gotowości do szkoły, do uczenia się. Szkoła również powinna się przygotować na tak małe dziecko. „Gotowość szkolną współcześnie rozpatruje się jako proces i efekt współdziałania aktywności dziecka i aktywności dorosłych, tworzących warunki do uczenia się, jako efekt interakcji, *współgry* właściwości dziecka i właściwości szkoły”³². O potrzebie interakcji pisze B. Zakrzewska, nazywając ją „nową strukturą współzależności”³³.

Reasumując, należy stwierdzić, że dojrzałość szkolna związana jest z procesem rozwojowym, natomiast gotowość jest konsekwencją procesów wychowawczych³⁴.

O konieczności pełnej diagnozy szkolnej

Postępowanie diagnostyczne³⁵ ma na celu rozpoznanie i ustalenie aktualnego stanu funkcjonowania dziecka, określenie strefy najbliższego rozwoju oraz, jeśli zajdzie taka potrzeba, zaproponowania działań wspomagających jego rozwój.

Ustalanie (tylko!) gotowości szkolnej u sześciolatka to zdecydowanie za mało, aby z pełną odpowiedzialnością posłać go do pierwszej klasy. W mojej ocenie bezpodstawne i krzywdzące jest zatem twierdzenie, że wszystkie sześciolatki reprezentują jednakowo wysoki poziom funkcjonowania i sprostają obowiązkowi szkolnemu. Często mimo że badania są przeprowadzane dwukrotnie (na początku roku szkolnego i pod koniec) i towarzyszy im ciągła obserwacja, to są za „płytkie” i wykonywane zbyt szybko. Czasami presja otoczenia, niewiedza rodziców, nieprzemyślana decyzja przyczyniają się do podjęcia zbyt pochopnej decyzji. A potem? A potem dziecko dryfuje po przestrzeni

³¹ J.S. Bruner, *Poza dostarczone informacje. Studia z psychologii poznania*, Warszawa 1978, s. 778.

³² B. Wilgocka-Okoń, *Gotowość szkolna dzieci sześciolatkich*, dz. cyt., s. 12.

³³ B. Zakrzewska, *Każdy przedszkolak dobrym uczniem w szkole*, Warszawa 2006, s. 10.

³⁴ Wpływa na to ćwiczenie odpowiednich funkcji oraz zdobyte doświadczenie.

³⁵ Diagnoza pedagogiczna jest procesem, w wyniku którego uzyskuje się nowe informacje. Postępowanie ma dostarczyć danych empirycznych i dokonać ich objaśnienia. Taka diagnoza składa się z wielu ogniw, ostatnim z nich będzie werdykt.

szkolnej, zagubione, zdezorientowane, niemogące się obronić przed wygórowanymi oczekiwaniami. Nie zdaje sobie sprawy z sytuacji. Wierzy i ufa dorosłemu. Tylko później niech nikogo nie dziwi, że mały uczeń ma fobię szkolną, stoi w kolejce do Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, ma objawy depresji³⁶ i jest setnym dzieckiem zapisanym do reedukatora szkolnego. Efekt kuli śniegowej już zauważa wielu rodziców, którzy zbyt wcześnie posłali swoje dziecko do szkoły!

Pełne badanie dojrzałości i gotowości szkolnej oraz (jeśli zajdzie taka potrzeba) interwencja pedagogiczna są szansą na udany start edukacyjny dziecka. Dziecko powinno rozpoczynać przygodę szkolną w optymalnym dla siebie momencie³⁷. Wówczas 1 września może stać się jednym z najważniejszych i najpiękniejszych dni w życiu dziecka.

Nauczyciel i rodzice współodpowiedzialni za losy dziecka

Edukacja elementarna w przedszkolu będzie stanowić mocny filar dla edukacji wczesnoszkolnej, jeśli nauczyciel będzie nie tylko zorientowany na realizację programu, ale zorientuje się na dziecko. Taki cel przyświeca polskim przedszkolom.

Nauczyciel stawiający wymagania adekwatne do możliwości i potrzeb dziecka. Potrafiący ciekawie przekazać wiedzę i mający własną autorską strategię pracy. Umiejący zaaranżować przestrzeń, pokierować grupą, w odpowiednim momencie pozwalający na ekspresję i swobodę działania. Mający czas dla dziecka, w tym również czas na indywidualną z nim pracę. Rozumiejący jego infantylność, egocentryzm, animizm – składające się przecież również na profil takiego dziecka. Na takiego nauczyciela-wychowawcę, wręcz kreatora rzeczywistości czekają dzieci.

Zajęcia nie mogą być statyczne, musi być w nich ruch. Trzeba wyjść z jaskini nauki w ławce – współczesność daje wiele rozwiązań. Trzeba rozumieć rzeczywistość i ją przekształcać. Starać się ją ulepszać. Podstawą edukacji nie są notebooki i tablice cyfrowe, ale potrzeba (dla niektórych konieczność) zrozumienia specyfiki rozwoju i wzrastania dziecka XXI wieku.

I jeszcze jednego dzieci oczekują od nauczyciela – wolności. Wolności rozumnej, odkrywającej w sposób bezpieczny świat, inspirującej do nowych, często zaskakujących działań, eksperymentującej (A. Einstein powiedział: „Jeśli oczekujesz rozmaitych wyników, nie rób zawsze tego samego”). Wolności szanującej naturalne predyspozycje, nienarzucającej gotowych, często schematycznych rozwiązań. Wolności w kreowaniu najbliższej przestrzeni. Wolności wyczekującej na tych, którzy w nieco innym tempie

³⁶ Na podstawie doniesień prof. Ireny Namysłowskiej.

³⁷ Por. M. Christ, „Doniesienia z pola walki” – doświadczenia z diagnozowania gotowości szkolnej dzieci, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 33(2014)3, DOI: 10.14632/eetp_33.5, s. 89-103.

pracują. Wolności znajdującej czas na spontaniczną radość, figle i psoty, bo jak mawiał J. Korczak: „kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat”.

Rodzic natomiast na każdym kroku powinien wspierać dziecko, motywować je, zachęcać, budzić ambicje. Uświadamiać, że sukcesy rodzą się z ciężkiej pracy, dawać przykłady, cieszyć się z najdrobniejszych sukcesów i „nie rozdrapywać porażek”. Ponieważ poważnym zagrożeniem dla procesu edukacyjno-wychowawczego jest postawa rodziców, którzy swoje wsparcie dla dziecka uzależniają od jego sukcesów³⁸. Nie można porównywać dziecka z rodzeństwem czy kolegami, bo każde ma inne możliwości, talenty czy ograniczenia. Pokazywanie ich jako „wzorzec” do naśladowania może wzbudzić w nim żal i zniechęcenie. Rodzic może zrobić wiele, aby jego dziecko dojrzało do obowiązków szkolnych. Funkcjonowanie w rodzinie ciepłej, o pozytywnych relacjach, z obowiązkami i radościami z sukcesów, gdzie się rozmawia i obdarza uwagą innych daje podstawę organizacji społecznej. Wychodzenie z dzieckiem poza przysłowiowe cztery ściany, spotykanie się z członkami rodziny, znajomymi, rówieśnikami dziecka, nocowanie u babci czy cioci, odwiedzanie muzeów, uczestniczenie w imprezach plenerowych; dawanie dziecku rozumnej swobody, obdarzanie zaufaniem, pozwalanie na popełnianie błędów, współtworzenie rzeczywistości w znacznym stopniu przyczyniają się do socjalizacji.

Prawidłowy wzrost na płaszczyźnie emocjonalnej będzie dokonywać się wówczas, gdy dziecko będzie doznawać radości z zasłużonego sukcesu. Osiąganie sukcesu na drodze świadomych działań na podłożu długotrwałego wysiłku, często powiązanego z drobnymi wyrzeczeniami, uczy dziecko wytrwałości, uodparnia na niepowodzenia oraz uczy radzić sobie z frustracją. Trenuje w samokontroli, hartuje w odpowiednim ocenianiu możliwości swoich i innych. Pokazuje, jak być odpowiedzialnym. Dziecko wie, że może zmieniać, kontrolować i oceniać rzeczywistość, może zgadzać się lub nie z opinią innych. Może osiągnąć wymarzony cel, jeśli będzie pracowite i zdyscyplinowane. A jeśli dosięgnie go niepowodzenie, będzie umiało je przepracować i podnieść się po porażce³⁹.

Świadomość potrzeby mądrego przygotowania dziecka do przyjęcia roli ucznia, stworzy płaszczyznę do prawidłowego funkcjonowania w nowej grupie społecznej i przyjęcia nowych obowiązków. Rodzic ciepło i taktownie, bez zbędnego zawoalowania, powinien uświadomić swoją pociechę, że szkoła jest etapem koniecznym, wiążącym się z nauką, ale i z wieloma radościami z tego płynącymi (poczucie bycia mądrym, odczytaniem, z licznymi koleżeńskimi kontaktami). Kolejnym istotnym elementem w przygotowaniu dziecka jest dążenie do jego coraz większej samodzielności. Ubieranie się, spożywanie posiłków, korzystanie z toalety, utrzymywanie porządku w miejscu nauki i zabawy nie powinno już w tym wieku sprawiać dziecku kłopotu. W osiągnięciu tego pomoże rodzicom konsekwencja i cierpliwość. Przy okazji trzeba

³⁸ Por. H. Bee, *Psychologia rozwoju człowieka*, Poznań 2004, s. 307.

³⁹ M.E.P. Seligman, *Optymistyczne dziecko*, Poznań 1997, s. 19-35.

pamiętać, że dziecko kopiuje dorosłych – to od nich powinno nauczyć się kodeksu moralnego. Autorytet w tym wieku jest bardzo istotny.

Odpowiednio przekazywana wiedza o świecie, przyrodzie, historii, odkryciach i języku ojczystym pozwoli dziecku czuć się swobodnie na zajęciach szkolnych. Dziecięce możliwości i poziom wrażliwości ułatwiają dorosłym dawkanie wrażeń i bodźców. Odpowiednia literatura i programy telewizyjne, odwiedzanie ciekawych miejsc, rozwiązywanie problemów pozwoli dziecku oswoić się z kształtem świata zewnętrznego.

Rola domu jest niezmiernie ważna również w „budowaniu” inteligencji emocjonalnej u dziecka. Pewność siebie, odwaga osobista, ciekawość, powściągnięcie impulsywności, cierpliwość, stosowanie się do wskazówek, zdolność wyrażania swoich potrzeb są nie do przecenienia. Jeśli dziecko w domu dowie się, czym jest suwerenność bytowa, celowość działania, świadomość czy odpowiedzialność, to w życiu będzie opierać się na prawych przekonaniach. Wolne od nacisku i prób manipulacji będzie traktować innych podmiotowo. Jeżeli będzie miało poparcie uczuciowe w domu rodzinnym, to z wielu sytuacji „podbramkowych” wyjdzie bez uszczerbku. Mało tego, wyciągnie wnioski, pozyska wiedzę na przyszłość i przekaze ją innym.

Rodzice powinni uczynić wszystko, co w ich mocy, aby dziecko poradziło sobie w nowej sytuacji edukacyjnej, znalazło akceptację rówieśników, wykazało się dotychczas zgromadzoną wiedzą, talentem i umiejętnościami.

Pytania ku przyszłości

W artykule nie wyczerpałam tematu, a jedynie zasygnalizowałam potrzebę trafnej diagnozy, znaczenie podmiotowego traktowania małego ucznia oraz rolę dorosłych w procesie przygotowawczym.

Obszar ten z całą pewnością wymaga dalszych wielopłaszczyznowych rewizji, empirycznych egzemplifikacji i ustaleń. W tym miejscu rodzą się prowokujące pytania, będące impulsem do przemyśleń: Czy nie rozsądniej, za tezę G. Hüthera⁴⁰, byłoby wymyślić dzisiejszą szkołę od nowa, zamiast reanimować obecny system edukacyjny powstały w Prusach ponad 200 lat temu i za wszelką cenę dostosowywać do niego dziecko? Czy to nie czas na zmiany, czas na rewolucję?! Może wykorzystanie potencjału małego ucznia wymaga „nowej kultury uczenia (się)”? Odejścia od traktowania go jako biernego odbiorcę, a postrzegania jako aktywnego, kreatywnego, autonomicz-

⁴⁰ Ten neurobiolog twierdzi, że trzeba zacząć tworzyć nowy model edukacyjny na miarę potrzeb i wymogów XXI wieku. A nie jest to łatwe, ponieważ wciąż opieramy się na przekonaniach, a nie na sprawdzonych i zweryfikowanych tezach. Myśląc i mówiąc o szkole, mamy przed sobą obraz szkoły, którą znamy, co nie oznacza, że szkoły nie mogą wyglądać i funkcjonować inaczej. Trzymanie się tradycyjnego modelu szkoły i podążanie „po śladzie” może zamykać współczesnemu najmłodszemu pokoleniu drogę rozwoju.

nego i krytycznie myślącego podmiotu⁴¹. Wiedząc, że „dzieci potrzebują wolności, żeby się rozwijać i bawić”⁴², może warto stworzyć laboratorium zabawy pozwalające płynnie wejść w świat szkoły?

To tylko nieliczne pytania pedagoga, któremu nieobce jest kształtowanie poczucia podmiotowości u małego ucznia.

Bibliografia

- Bee H., *Psychologia rozwoju człowieka*, tłum. A. Wojciechowski, Wyd. Zysk i S-ka, Poznań 2004.
- Bruner J.S., *Poza dostarczone informacje. Studia z psychologii poznania*, tłum. B. Mroziak, PWN, Warszawa 1978.
- Christ M., „Doniesienia z pola walki” – doświadczenia z diagnozowania gotowości szkolnej dzieci, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 33(2014)3, DOI: 10.14632/eetp_33.5.
- Gray P., *Wolne dzieci. Jak zabawa sprawia, że dzieci są szczęśliwsze, bardziej pewne siebie i lepiej się uczą?*, tłum. G. Chamielec, Wydawnictwo MiND, Podkowa Leśna 2013.
- Janiszewska B., *Edukacja w przedszkolu*, WSiP, Warszawa 2007.
- Jastrzębowska G., *Podstawy teorii i diagnozy logopedycznej*, Wyd. Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1998.
- Karbowniczek J., *Zintegrowana edukacja wczesnoszkolna z językiem angielskim – propozycje rozwiązań metodycznych dla nauczycieli*, Instytut. Wyd. Erica, Warszawa 2012.
- Marek E., Narodowska K., *Przewodnik metodyczny. Diagnoza gotowości do podjęcia nauki szkolnej*, WSiP, Warszawa 2010.
- Mazur B., Zagórska K., *Gra w kolory. Klasa 1. Ćwiczenia, część 4*, Wyd. Juka, Warszawa 2014.
- Pęczkowski R., *Funkcjonowanie klas łączonych w polskim systemie edukacji*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010.
- Piaget J., *Mowa i myślenie dziecka*, tłum. J. Kołodzka, PWN, Warszawa 2005.
- Pokój A., *Obraz przygotowań w przedszkolu do podjęcia nauki w szkole – wyniki badań własnych*, [w:] *Wybrane zagadnienia edukacji człowieka w dzieciństwie*, red. D. Waloszek, CE Bliżej Przedszkola, Kraków 2009.
- Seligman M.E.P., *Optymistyczne dziecko*, tłum. A. Jankowski, Media Rodzina, Poznań 1997.
- Skarżyńska K. (red. nauk.), *Między ludźmi...: Oczekiwania, interesy, emocje*, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Wyd. Naukowe Scholar, Warszawa 2012.
- sliwski-peadagog.blogspot.com/2014/10/szescilatk-w-toksycznej-szkole.html (dostęp: 26.10.2014).
- Sokołowska B., *Gra w kolory. Klasa 1. Matematyka, część 2*, Wyd. Juka, Warszawa 2014.
- Szociński R., *Wiatrem z połonin*, Wydawca Kwinto i Spółka, Toruń 2004.
- Śliwski B., *Szkoła na wirażu zmian politycznych. Bez cenzury*, Impuls, Kraków 2012.
- Vasta R., Haith M.M., Miller S., *Psychologia dziecka*, tłum. M. Babiuch i in., WSiP, Warszawa 1995.

⁴¹ Por. M. Żylińska, *Neurodydaktyka czyli nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*, Toruń 2013.

⁴² P. Gray, *Wolne dzieci. Jak zabawa sprawia, że dzieci są szczęśliwsze, bardziej pewne siebie i lepiej się uczą?*, Podkowa Leśna 2013, s. 15.

Wilgocka-Okoń B., *Gotowość szkolna dzieci sześcioletnich*, Wyd. Żak, Warszawa 2003.
Zakrzewska B., *Każdy przedszkolak dobrym uczniem w szkole*, WSiP, Warszawa 2006.
Żylińska M., *Neurodydaktyka czyli nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*, Wyd. Naukowe
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.

ADRES DO KORESPONDENCJI

ADDRESS FOR CORRESPONDENCE

Katarzyna Dmitruk-Sierocińska
Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Wydział Pedagogiczny
e-mail: k.dsierocinska@chat.edu.pl